

dzy. Wzniesiono tam 7 nowoczesnych fortów artyleryjskich, wyposażonych w dużą ilość dział mogących zwalczać cele oddalone nawet o 4 km. Były to budowle samowystarczalne, z własnymi ujęciami wody i magazynami żywności, mogące przez pewien czas bronić się w całkowitym okrążeniu. Każdy z nich posiadał też dwie prochownie, w których można było zmagazynować ok. 50 ton czarnego prochu, laboratoria do wytwarzania amunicji oraz pomieszczenia do przechowywania dział i sprzętu. Wszystkie kazamaty i korytarze były przykryte ceglano-betonowym stropem i znajdowały się pod ziemnym nasypem. W każdym z fortów stacjonowało ponad 500 żołnierzy, którzy nie tylko obsługiwali forteczne urządzenia, ale także zajmowali pozycje obronne znajdujące się na tzw. międzypolu – przygotowanym do obrony obszarze pomiędzy fortami. Wszystkie forty połączono drogą rakadową, która umożliwiała transport wojsk, zaopatrzenia i amunicji, a także mogła stanowić pozycję dla strzelców. W kilka lat później wzniesiono kolejnych 7 fortów, tym razem dla piechoty. Miały one mniejszą, ok. 200 osobową, załogę i nie posiadały tak dużej ilości armat, gdyż z czasem okazało się, że te ostatnie są bardziej skuteczne w niewielkich bateriach rozrzuczonych na międzypolu, niż w dużych, będących łatwym celem, fortach artyleryjskich. Działa fortu piechoty służyły tylko do bezpośredniej obrony przed szturmem wroga. Zupełnie wyjątkowy był zbudowany na początku lat 90. XIX w. fort pancerny – jedyny na wschodniej granicy Cesarstwa Niemieckiego. Jego główną broń – 4 haubice kalibru 210 mm, umieszczono w specjalnych wieżach, odpornych na ostrzał wszelkich wówczas stosowanych pocisków. Każda z pancernych wież ważyła 154 tony i była szczytem ówczesnej myśli inżynierskiej. Obsługiwało ją 11 artylerzystów, z których każdy miał przydzielone odpowiednie zadanie oraz dowodzący nimi podoficer. Łącznie w forcie służyło 371 żołnierzy i oficerów. W tym samym czasie na międzypolu fortów wzniesiono 84 ceglane schrony dla piechoty i artylerii, a także do przechowywania amunicji dla rozmieszczonych w ich pobliżu baterii armat. Podobnie jak forty, także schrony miały trójwarstwowe ściany, a nad ceglany stropem znajdowała się gruba na metr betonowa płyta detonacyjna oparta na amortyzującej warstwie piasku. Następnej rozbudowy Twierdzy Toruń dokonano na przełomie wieków. Powstała wtedy doświadczalna wieża pancerna dla armaty, bateria trzech dział na lawetach okrętowych i dwie pancerne baterie haubic. Tuż przed wybuchem I wojny światowej, na zapole fortów około 1 km w stronę miasta, wzniesiono kilkadziesiąt betonowych schronów dla piechoty, a na niektórych fortach zbudowano, wykonane również z betonu, jednoizbowe wartownie. Na szczęście dla Torunia żaden z tych obiektów nie musiał zostać sprawdzony w boju – podczas obu wojen światowych w obrębie miasta nie było prawie żadnych walk.

Po II wojnie światowej część dziewiętnastowiecznych budowli fortecznych została zaadaptowana na zakłady i warsztaty. W kilku fortach swoją siedzibę miały fabryki winiarskie, inne przeznaczono na skupy produktów rolnych, zaś w jednym urządzono plantację pieczarek. Niestety pod koniec lat 50., niektóre forty padły ofiarą przedsięwzięcia pozyskującego cegłę z murów otaczających fosy, co spowodowało postępującą dewastację tych obiektów. Na szczęście w 1971 r. większość fortów wpisano do rejestru zabytków, doceniając ich wielką wartość historyczną. W przeciwieństwie do średniowiecznych, czy nowożytnych fortyfikacji, te z ostatniego etapu rozbudowy twierdzy zachowały się w na tyle dobrym stanie, że toruńska XIX wieczna pruska twierdza uważana jest za najlepiej zachowany tego typu zespół w Polsce. Do dziś można oglądać (niestety niektóre tylko z zewnątrz) wszystkie 18 fortów, w tym również wspomniany wcześniej fort pancerny, oraz ponad 200 innych obiektów związanych ze stacjonującym w mieście wojskiem. Do tych najciekawszych pod względem historycznym i architektonicznym prowadzi specjalny „forteczny” czarny szlak turystyczny, a niektóre z nich, jak np. Fort IV, przez cały rok zapraszają chętnych do zwiedzania tych niezwykłych budowli.

Pamiętać jednak trzeba, że do zwiedzania fortyfikacji trzeba się odpowiednio przygotować. Potrzebne są mocne, sięgające za kostkę, buty z twardą podeszwą oraz co najmniej dwie latarki. Nie zapominajmy także o ostrożności i zdrowym rozsądku, niezbędnych przy każdej, nie tylko fortecznej wyprawie.



# TORUŃ

## FORTYFIKACJE

 **visitTorun.com**

**Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu**

87-100 Toruń, Rynek Staremiejski 25  
tel. + 48 56 6210930, e-mail [info@visittorun.com](mailto:info@visittorun.com)  
[www.visittorun.com](http://www.visittorun.com)

## 1 MURY OBRONNE I BASZTY

Założony w średniowieczu Toruń, od samego początku otoczono fortyfikacjami. Pierwotnie był to drewniano ziemny wał chroniący, przeniesione na obecne miejsce w 1236 r., Stare Miasto Toruń. W miejscu wału, już kilkanaście lat później, wzniesiono ceglane mury obronne poprzędzone mokrą fosą. Ich najstarszy fragment można do dziś oglądać przy wylocie ulicy Pod Krzywą Wieżą. Zachował się tam wysoki na 6 m mur z wydłużonymi blankami, z których co druga posiada wąski otwór służący do obserwacji poczyną przeciwnika. Wysoko, u podstawy blanków, biegnie specjalny chodnik zwany odsadzką, służący do przemieszczania się obrońców. Możliwe, że kiedyś był on nieco poszerzony drewnianym pomostem. Z odsadzki można było także razić napastnika przy pomocy luków czy kuszy. Ulatwiały to wręby, czyli przerwy między blankami. Ich szerokość umożliwiała wygodny ostrzał okolicznego terenu. Po oddanym strzale łucznicy chronili się za blankami, gdzie mogli obserwować wroga lub przygotować się do oddania kolejnych. Sam mur wykonano w technice opus emplectum, czyli takiej, gdzie zewnętrzne, wykonane z cegieł ściany, wypełniono ceglano-kamiennym gruzem wymieszanym z wapienną zaprawą.

Co kilkadziesiąt metrów, w ciąg murów obronnych, wbudowano baszty. Pierwotnie były to trójścienne, prostokątne wieże. Brak ściany od strony miasta ułatwiał zaopatrywanie baszty w amunicję, dostarczaną po drabinach bezpośrednio na poszczególne poziomy, zaś w przypadku zajęcia wieży przez nieprzyjaciela, uniemożliwiał ukrycie się przed obrońcami.

Na przełomie XIII i XIV wieku, po modernizacji murów obronnych i wzniesieniu tzw. muru niskiego, baszty przebudowano dodając im czwartą ścianę oraz czterospadowy dach. W następnych latach w niektórych zamieszkałi ludzie, inne zaadaptowano na warsztaty, czy — jak w przypadku słynnej toruńskiej Krzywej Wieży — na więzienia.

Z ponad trzykilometrowego średniowiecznego muru obronnego i ponad 40 baszt otaczających Stare i Nowe Miasto Toruń, do dziś zachował się, prócz wyżej wspomnianego muru blankowanego, prawie cały odcinek murów nadwiślańskich. Najlepiej widoczny jest on z nabrzeża, mostu drogowego lub Kępy Bazarowej — wyspy znajdującej się po drugiej stronie rzeki. Od strony Wisły można też obejrzeć 3 z zachowanych 8 baszt. Natomiast na Placu Rapackiego założono fontannę nawiązującą szerokością do średniowiecznej miejskiej fosy.

## 2 BRAMY I BARBANKANY

W miejscach przecięcia murów obronnych z wybiegającymi z miasta ulicami, wzniesiono bramy. Od strony lądu było ich 5 (Starotoruńska, Chełmińska, Prosta, Św. Katarzyny i Św. Jakuba), nad Wisłę prowadziły 4 (Promowa, Łazienna, Żeglarska i Klasztorna), poza tym 2 bramy (Kotlarska i Paulińska/Paulerska) łączyły z sobą oba miasta, również rozdzielone murami obronnymi. Na teren Zamku Krzyżackiego wiodły 4 kolejne (Mennicza, Młyńska, Garbarska i Zachodnia).

W XV w. przed bramami Starotoruńską i Chełmińską, po drugiej stronie fosy, wzniesiono specjalne wieże obronne — barbakany. Ich zadaniem było dodatkowe wzmocnienie istniejących bram oraz umożliwienie ulokowania w owych budowlach najnowszego wynalazku — stanowisk artyleryjskich. W tym samym czasie przebudowano bramę Promową. Nową konstrukcję wzniesiono na planie kwadratu z zaokrąglonymi narożnikami. To właśnie przed nią w 1500 r. przerzucono stały most przez Wisłę. Od tego czasu brama ta nosi nazwę Mostowej.

Do naszych czasów zachowało się kilka średniowiecznych bram. Trzy wodne (wyprowadzające ruch na nabrzeże): Mostowa, Żeglarska oraz Klasztorna, a także te prowadzące do zamku: Młyńska i Zachodnia. Jednak bystre oko zauważy także relikty trzeciej zamkowej bramy — Mennicznej.

## 3 ZAMKI

Na terenie dzisiejszego Torunia znajdują się ruiny dwóch zamków. Pierwszy z nich, wciśnięty



klinem pomiędzy Stare i Nowe Miasto, został zbudowany przez Krzyżaków w połowie XIII wieku. Był to dobrze ufortyfikowany zespół obiektów, który po rozbudowie w XIV i XV w., zajmował obszar ok. 2 ha. W skład tego zespołu wchodził zamek wysoki z wieżą przeznaczoną na środku dziedzińca oraz drugą, dodatkową, stojącą nad strumieniem przedzamcza dolnego i spełniającą funkcję sanitarno-obronną, którą nazywano Dansker — Gdanisko. Zamek wysoki otoczony był własnym murem obronnym z fosą, przez którą prowadziła jedna brama. Po zewnętrznej stronie fosy zlokalizowano dwa przedzamcza. Od strony zachodniej zbudowano obiekty o ważnych dla zakonników funkcjach (letni refektarz, mieszkania komtura i zamkowego mincerza), stąd też ta część nazywana była zamkiem niskim, choć częściej używa się określenia przedzamcze górne. Od strony wschodniej, na przedzamczu dolnym znajdował się młyn napędzany wodami specjalnie doprowadzonego strumienia, zamkowy szpital oraz wspomniany wcześniej Dansker, zrzucający nieczystości do młyńskiego strumienia (na szczęście poniżej młyna), który odprowadzał je do Wisły. Oba przedzamcza rozdzielał mur obronny, którego najstarsza część wykonana jest z kamienia (możliwe, że jest to najstarszy na ziemiach polskich mur kamienny z blankami i gankiem na odsadze). Od zewnątrz przedzamcza również otoczono murami obronnymi. Taki układ umocnień oznaczał, że w przypadku ataku, napastnicy przed dostaniem się do zamku wysokiego, musieli pokonać trzy osobne przeszkody przygotowane do odparcia ataku.

Mimo tak dobrego zabezpieczenia, w lutym 1454 roku, mieszkańcom udało się zdobyć zamek. Pomogli im w tym zaciężni żołnierze strzegący warowni — za odpowiednią opłatą otworzyli zamkowe bramy, wpuszczając atakujących. Po wypędzeniu Krzyżaków zamek rozebrano (zostało tylko Gdanisko), a na jego miejscu mieszczanie urządzili wysypisko śmieci. Na początku XVII wieku, na miejscu zburzonego zamku usypano ziemny szaniec, nazwany Mennicznym, na którego prochownię zaadaptowano zachowany Dansker. Szaniec ten zamykał lukę w fortyfikacjach powstałą w wyniku rozebrania murów zamkowych, będących niegdyś integralną częścią miejskiego systemu obronnego.

W latach 1958–66, na obszarze zajmowanym przez zamek przeprowadzono szeroko zakrojone prace archeologiczne, dzięki którym można dziś podziwiać piwnice i przyziemie dawnej krzyżackiej warowni, a także przejść krytym gankiem do dawnego Gdaniska.

Krzyżacką siedzibę można zwiedzać przez cały rok — samemu lub pod okiem zamkowego przewodnika. Dodatkową atrakcją są imprezy plenerowe — koncerty, a także rekonstrukcje historyczne, nawiązujące do historii zakonu i życia w średniowiecznym mieście.

Drugą toruńską warownią jest wzniesiony przez Władysława Jagiellę, około 1428 r., zamek Dybowski. Zbudowano go na cyplu wcinającym się w nurt Wisły (dziś odsunięty od niej o prawie 200 m), przy jej lewym brzegu, prawie dokładnie naprzeciwko Starego Miasta Torunia. Pełnił funkcję strażnicy królewskiej na odzyskanym od Krzyżaków, po pokoju w Melnie, obszarze komturstwa niesławskiego. Jednak już w 1431 r. Zakon przy pomocy toruńskich mieszczan zdobył zamek i Krzyżacy zajęli warownię na cztery lata. Po ponownym przejściu przez Polaków, następuje rozbudowa warowni, która stała się siedzibą burgrabiego, a po wojnie 13-letniej rezydowali w niej starostowie królewscy. Świątynią zamku kończy potop szwedzki, kiedy to zostaje on wysadzony w powietrze. Od tego momentu, podczas każdego oblężenia Torunia, wokół ruin zamku ustawiano baterie artyleryjskie ostrzeliwujące miasto. Ostatnim wojskowym epizodem z połowy XIX wieku, była próba przebudowy warowni na niewielki fort. Wybito wtedy w ścianach duże strzelnice artyleryjskie, zaś cały obiekt osłonięto od południa i zachodu, zachowanym do dziś, zygakowatym ziemnym wałem.

Obecnie ruiny zamku Dybowskiego są chętnie odwiedzane przez mieszkańców i turystów, a zarządzająca nim fundacja zapewnia mnogość atrakcji nawiązujących tematycznie do okresu średniowiecza.

## 4 BASTIONY, FOSY, LUNETY I KLESZCZE

Już pod koniec XV w. stało się jasne, że stare, ceglane mury obronne, nie są w stanie sprostać wprowadzanej powszechnie artylerii. Wysokie ale jednocześnie dość smukłe ściany murów bardzo szybko poddawały się kamiennym, a potem żelaznym kulom armatnim. Drugim, równie dolegli-

wym problemem, był brak możliwości umieszczenia na starych fortyfikacjach własnych stanowisk artyleryjskich, a wzniesione w połowie stulecia barbakany tylko w niewielkim stopniu rozwiązywały ten poważny mankament. Wiadomym stał się fakt, że miasto musi mieć nowe, lepsze fortyfikacje. Pierwsze plany otoczenia Torunia nowoczesnymi umocnieniami — bastionami, powstały w ostatniej dekadzie XVI w., jednak główne prace budowlane podjęto dopiero po odparciu, w lutym 1629 roku, szwedzkiego ataku na miasto. Przez następnych kilkanaście lat Toruń został otoczony przez osiem ziemnych bastionów dziesięciometrowej wysokości, przed którymi znajdowała się szeroka na 45 metrów, wypełniona wodą fosa. O potęgę tych konstrukcji świadczyć może fakt, iż całkowita szerokość fortyfikacji (145 m) równa była długości muru obronnego pomiędzy dwoma nadwiślańskimi bramami — Klasztorną i Żeglarską. Toruńskie bastiony swój chrzest bojowy przeszły podczas potopu szwedzkiego, gdy przez ponad pół roku broniły dostępu do miasta obleganym przez wojsko króla Jana Kazimierza. Kolejna wojna ze Szwecją przyniosła kres świetności nie tylko bastionów, ale i średniowiecznych barbakanów. W 1703 roku król Szwecji Karol XII Gustaw, po zdobyciu miasta, nakazał zniwelować bastiony i wysadzić w powietrze oba barbakany.

Doraźną odbudowę fortyfikacji bastionowych przeprowadzono jeszcze w XVIII w., zanim w 1793 r. miasto znalazło się pod zaborem pruskim. Jednak gruntownej modernizacji obwałowań dokonali Francuzi w czasach Księstwa Warszawskiego, gdy Toruń stał się ważną twierdzą napoleońskiej armii. W 1811 r. jeden z największych francuskich fortyfikatorów XIX w., gen Haxo, rozpoczął na wielką skalę fortyfikowanie miasta. Rozebrano wtedy aż 109 posesji stojących w miejscu planowanych umocnień. Nie oszczędzono nawet gotyckiego kościoła Św. Jerzego i pobliskiego cmentarza, wobec tego, że mieszczanie pisali protesty do samego króla Fryderyka Augusta. Oprócz odbudowy bastionów wzniesiono jeszcze tzw. lunety i raweliny — wysunięte przed linię fosy obiekty przypominające kształtem literę V skierowaną ostrzem w kierunku wroga, na których ustawiono działa i stanowiska dla strzelców. Niestety pomimo ogromnych nakładów na budowę fortyfikacji, nie powstrzymały one wojsk rosyjskich, które w kwietniu 1813 r., po dwumiesięcznym oblężeniu, zajęły miasto.

Ostatnią fazę rozbudowy bastionów przeprowadzili Prusacy po 1815 r., gdy Toruń znów wrócił pod ich panowanie. Naprawili oni bastiony, zaś po zachodniej stronie miasta, gdzie wody gruntowe wciąż podmywały wielometrowe nasypy, zastosowali nowszy wynalazek w postaci zygakowatych wałów z fosami, nazywanymi kleszczami. Dodatkowo przed linią stałych wałów bastionowych i kleszczowych, wzniesli także 6 lunet, niwelując jednocześnie niektóre z tych usypanych wcześniej przez Francuzów. W obrębie bastionów zbudowano wiele obiektów pomocniczych takich jak wozownie artyleryjskie, magazyny prowiantowe, piekarnie i koszary. Fosy przedzielono sześcioma grodzami — budowlami umożliwiającymi spiętrzenie wody do wymaganego poziomu 180 cm, zaś wokół miasta wzniesiono trzy forty chroniące najważniejsze elementy twierdzy, takie jak most, czy powstały w 1861 roku dworzec kolejowy.

Do naszych czasów dotrwał bastion Menniczny, znajdujący się przy wschodnim krańcu ulicy Bulwar Filadelfijski. Otacza go XIX wieczny ceglany mur z potrójnymi strzelnicami, zwany murem Carnota. Znacznie więcej pamiętek pozostało z czasów modernizacji wykonanej przez Prusaków w latach 20. i 30. XIX w. Są to m. in. pozostałości systemu kleszczowego z fosą, które można znaleźć w okolicach Placu Rapackiego, dwie grodze, pomiędzy które w 1934 roku wbudowano wylot mostu drogowego, koszary nadwiślańskie — dziś hotel Bulwar, czy znajdujący się po drugiej stronie Starego Miasta budynek Muzeum Etnograficznego — dawniejsza wozownia artyleryjska z 1824 roku.

## 5 FORTY, SCHRONY I BATERIE

Pod koniec lat 70. XIX wieku stało się jasne, że nawet zmodernizowane bastiony i kleszcze, a także trzy stare forty, nie są w stanie stawić czoła najnowszemu wojennemu wynalazkom, jakimi były nowoczesne armaty wyposażone w gwintowane lufy. Ich ogień sięgał na kilka kilometrów, więc ciągle wały wokół miasta nie stanowiły już wystarczającej ochrony przed ostrzałem. Obronę należało przenieść na oddalony o ok. 3 km od miasta przedpole wierz-